Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —	**Cena egzempl. 25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8812. *Lwów, wtorek 26 marca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Mowa ministra Zaleskiego o sprawach mniejszościowych.

Warszawa, 24. marca. (Tel. G. P.). W niedzielę, 24. bm. o godzinie 9. wieczorem w salach Resursy Kupieckiej odbył się **doroczny bankiet Towarzystwa badania zagadnień międzynarodowych.** W czasie bankietu zabrał głos **minister spraw zagranicznych August Zaleski** i wygłosił przemówienie, w którem między innemi powiedział:

W kilkanaście dni zaledwie po debacie genewskiej trudnoby mi było niepodzielić się z panami wrażeniami, które wywiozłem **z Genewy.** Pragnę podzielić się z panami mojemi wrażeniami **z rozpraw nad sprawą mniejszości.**

Jeśli chodzi **o źródła natchnienia wniosku kanadyjskiego,** skłonny jestem widzieć je z jednej strony w sytuacji **wewnętrzno-politycznej** rządu **kanadyjskiego,** zabiegającego o utworzenie swojej większości parlamentarnej, z której kilkunastu deputowanych zależnych jest **od wyborów nie należących ani do anglo-saskiego, ani francuskiego odłamu ludności Kanady.** Z drugiej strony źródło to widzę w pewnych **dążeniach emancypacyjnych tegoż rządu.** Żałować jedynie należy, że wniosek kanadyjski **zbiegł się w czasie z wnioskiem niemieckim** i że wskutek tego w oczach niewtajemniczonych robić to mogło wrażenie **skoncentrowanej akcji politycznej** niemiecko-kanadyjskiej.

Co się tyczy historji **wniosku niemieckiego,** to wstępem do niej na terenie Ligi Narodów było wystąpienie na ostatniem Zgromadzeniu Ligi **delegacji niemieckiej.** Jasnem jednak było już we wrześniu, że delegacja niemiecka nie zadowoli się dość pobieżną i ogólnikową dyskusją na Zgromadzeniu w roku 1928 i będzie szukała okazji w bliskiej przyszłości, aby dyskusję **tę na poważniejsze wprowadzić tory.** Rozgrywka mniejszościowa nastąpiła **w marcu.** Termin nie wyszedł na dobre **tezom i zamierzeniom niemieckim.**

Wynikiem **lugańskiej zapowiedzi ministra Stresemanna** było głębsze zastanowienie się nad problematem mniejszościowym i nad celami, dla których **rozdmuchiwano zarzewie,** tych państw, które stabilizację i utrwalenie obecnych stosunków w Europie uważają za **naczelne zadania swej polityki zagranicznej.** Rezultatem ostatecznych tych refleksyj było **zdecydowane i energiczne przeciwstawienie się przedstawicieli tych państw na ostatniej Radzie Ligi wszelkim próbom używania sprawy międzynarodowej ochrony mniejszości dla celów ubocznych i egoistycznych.** Nie łatwo jest zrozumieć, dlaczego państwo, które pretenduje widocznie do roli **patrona i orędownika mniejszości,** zamiast przyjąć przedewszystkiem na siebie udoskonalone według własnej recepty międzynarodowe zobowiązania mniejszościowe, usiłuje narzucić je tym państwom, które są związane traktatami mniejszościowymi. Dlatego też powstają wątpliwości **co do celów mniejszościowej akcji niemieckiej.**

Wielkim zyskiem z ostatniej Rady wyniesionym, jest powszechne przekonanie, **że Ligi Narodów nie można używać jako instrumentu do celów innych,** niż te, które wyraźnie sformułowane **są w jej pakcie.** Zyskiem ostatniej sesji jest stwierdzenie konieczności asymilacji państwowej mniejszości. Oczywiście nikt nigdy w Lidze nie myślał i nie myśli **o asymilacji etnicznej.**

Zastanawiając się nad debatą mniejszościową w Lidze, trudno mi oprzeć się przekonaniu, że musi ona mieć pewien dodatni wpływ **na mniejszości w Polsce.**

Z zadowoleniem zaznaczyć muszę, że w ostatnich czasach miały miejsce **fakty,** wskazujące, że w kierowniczych kołach mniejszości niemieckich ujawniać się zaczyna owy prąd w stosunku do państwa. Objawem takim była interesująca mowa przedstawiciela mniejszości niemieckiej w Sejmie **posła Willa na komisji spraw zagranicznych,** a również i odezwa niemieckiego związku kulturalno-gospodarczego na Górnym Śląsku.

Ostatnia sesja genewska przyczyniła się **do oczyszczenia terenu dla tego porozumienia.** Tym razem, przy załatwianiu skarg mniejszości **górnośląskich ,tak niemieckiej jak i polskiej** obyło się **bez mów ze strony przedstawicieli obu państw.**

Pragnąłbym podkreślić fakt skierowania przed Radę Ligi za zgodą obu stron załatwienia **nader trudnej sprawy wpisów szkolnych na drogę dwustronnych, bezpośrednich rokowań.** W ten sposób ustali się najwłaściwsza metoda **obustronnego porozumienia.** Sądzę, że przy pewnej ilości dobrej woli z obu stron, stosowanie tej metody doprowadziłoby **do wybitnego odciążenia Rady Ligi** od spraw mniejszościowych, którymi dziś **niepotrzebnie jest ona zalewana.**

Przeniesienie zwłok Marszałka Focha *pod Łuk Trjumfalny.*

KONDUKTOWI TOWARZYSZYŁY WIELOTYSIĘCZNE TŁUMY.

Paryż, 24 marca. (Tel. G. P.) Ceremonja przewiezienia trumny ze zwłokami Marszałka Focha **pod Łuk Triumfalny** odbyła się dzisiaj rano o godzinie 8.45. Po krótkiej modlitwie proboszcza parafji św. Klotyldy przystąpiono do wyniesienia trumny z domu w obecności **ministrów Poincarego, Louchera** i innych, pozatem **wyższych oficerów garnizonu, członków dawnego sztabu generalnego wojsk sojuszniczych i tłumów publiczności.** Ustawiona przed domem kompanja piechoty oddała **honory wojskowe.** Po złożeniu trumny na karawanie przodem ruszył oddział kirasjerów, **z tyłu zaś postępowała rodzina, przedstawiciele władz oraz sztabu generalnego.** Po przybyciu na plac trumnę złożono **na lawecie armatniej** i ustawiono pod Łukiem Triumfalnym. Na trumnie złożono **szereg sztandarów oraz polowy uniform Marszałka.** Dokoła trumny płoną **cztery pochodnie.** Po złożeniu honorów przez oddziały wojskowe, trumnę otoczyła **straż honorowa złożona z 4 oficerów z obnażonymi szablami, b. kombatantów i harcerzy.** Pozatem przy trumnie czuwają dwaj **Ojcowie Jezuici.** Zgromadzone na miejscu wielotysięczne tłumy zaczęły się niebawem rozchodzić w milczeniu, **wśród ogólnego wzruszenia.**

WYBORY WŁOSKIE PRZY WTÓRZE ORKIESTR.

Rzym, 24 marca. (Tel. G. P.) Dziś odbyły się wybory **w całem królestwie.** Osoby należące do **wszystkich klas społecznych,** z następcą tronu i Mussolinim na czele składali swe głosy w biurach. O godz. 4 popoł. liczba osób, które złożyły już swe głosy, dochodziła do 95 prc. uprawnionych. W wielu miejscowościach wyborcy udawali się do biur ze sztandarami i orkiestrami.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE W PARYŻU.

Paryż, 24. marca. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym, podczas metingu komunistycznego policja usiłowała aresztować **członków bojówki komunistycznej.** Komuniści zaatakowali gwałtownie policjantów, którzy jednakże aresztowali wszystkich komunistów. 20 z nich zatrzymano w areszcie.

WYBUCH GRANATU W WAGONIE KOLEJOWYM.

Katowice, 24. marca. (Tel. G. P.). Wczoraj wieczorem, w jednym z wagonów tuż przed stacją **Wielkie Hajduki wybuchł granat, raniąc 4 chłopców w wieku szkolnym.** Władze bezpieczeństwa wdrożyły natychmiast dochodzenia.

15-CIE AUTOBUSÓW OFIARĄ POŻARU

Berlin, 24. marca. (Tel. G. P.) Ubiegłej nocy w warsztatach autobusowych Berlina wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie stolarnię **wraz z 15-ma autobusami.** 3 strażaków zostało rannych w czasie akcji ratunkowej.

D.aczego gmina m. Lwowa musi starać się o pożyczkę długoterminową.

DZIEDZICTWO ZACIĄGNIĘTYCH DŁUGÓW I ROZPOCZĘTYCH ROBÓT. — JAKIE ULICE ZOSTANĄ PRZEBUDOWANE W ROKU BIEŻĄCYM. — UZNANIE DLA URZĘDNIKÓW GMINNYCH.

Lwów, 25 marca.

(jp) W dalszym ciągu wywiadu, jakiego udzielił nam najuprzejmiej gen. referent budżetu miejskiego na rok 1929/30 dr. Brzeski, naświetlił sprawę starań gminy o **zaciągnięcie długoterminowej pożyczki zagranicznej.**

W dziale spłaty długów — powiedział dr. Brzeski — figuruje kwota **4,639.445.** W r. ub. kwota ta wynosiła 2,658.688 zł. Tak znaczna zwyżka tego działu tłumaczy się **koniecznością preliminowania kwoty 2,485.000 zł. na odsetki po 6 prc. od pożyczki w państwowym funduszu rozbudowy w kwocie 3,500 tys., zaciągniętej w zeszłym roku na budowę bloków mieszkalnych przy ul. Pełtewnej i Stryjskiej,** jakoteż na **oprocentowanie zaciągnąć się mającej pożyczki długoterminowej w kwocie około 4 milj. dol., czyli okrągło 36 milj. zł.**

— W jakim celu ma być zaciągnięta ta pożyczka? — zapytujemy.

— Zaciągnięcie długoterminowej pożyczki jest konieczne celem umożliwienia **spłaty zaciągniętych przez poprzedni Zarząd miasta pożyczek krótkoterminowych,** jakoteż na **niezbędne inwestycje.** To też o ileby szanse pożyczki zagranicznej nie dopisały, w takim razie zajdzie potrzeba prolongowania pożyczek krótkoterminowych i trzeba będzie pójść za przykładem Poznania na drogę **rozpisania miejskiej pożyczki wewnętrznej.**

— Czy sądzi pan Nadradca, że pożyczka taka miałaby powodzenie?

— Mam to przekonanie. Dzięki tej okoliczności, że **gmina zwaloryzowała swe obligacje przedwojenne bardzo korzystnie dla posiadaczy tych obligacyj.** Jeśli porównamy wysokość tej waloryzacji w stosunku do rozmaitych Towarzystw finansowych, które zredukowały **zobowiązania swoje prawie do zera,** to musimy się spodziewać, że **zaufanie do obligacji miasta Lwowa wzrosło i ustaliło się wśród szerokich warstw publiczności tak, że chętnie poszłaby na tę lokatę swoich kapitałów.** Podobny dowód zaufania z powodu korzystnej dla stron waloryzacji, widzimy na przykładzie **Miejskiej Kasy Oszczędności, w której po waloryzacji dział wkładek rozrasta się prawdziwie imponująco.**

Muszę zaś podkreślić, że zaciągnięcie pożyczki długoterminowej jest dla naszego miasta **piekącą koniecznością** także dlatego, aby można było dokończyć **roboty, pozaczynane w roku poprzednim i nie dopuścić do nieobliczalnych strat i zmarnowania wyłożonych już pieniędzy.**

— Zapewne panu Nadradcy wiadomo, że w mieście obiegają niepokojące pogłoski o olbrzymiem zadłużeniu miasta Lwowa? Wobec tego prosimy o wyjaśnienia miarodajne w tym kierunku dla poinformowania opinji publicznej.

— Mogę stwierdzić na podstawie cyfr, że pogłoski te są przesadne. Obecne zadłużenie wynosi **34.076.648 zł.** Od czasu rozwiązania Rady miejskiej zaciągnęła gmina następujące pożyczki: **długoterminową 7 proc. pożyczkę w Banku Gosp. Kraj. w kwocie 7.700 tys. zł., pożyczkę w Państw. funduszu rozbudowy w kwocie 3.500 tys. zł. i 12 milj. krótkoterminowych pożyczek w Banku Gosp. Kraj., w Banku Dyskontowym Warszawskim i w Miejskiej Kasie Oszczędności.** Cyfry te w porównaniu z ogólną cyfrą budżetu nie są zbyt wysokie, zwłaszcza, że wartość majątku gminy ocenili znawcy **na kwotę okrągłych 200 milj. zł.**

— Jakie pozycje zasługują na uwagę w innych działach budżetu miejskiego?

— Warto zwrócić uwagę na rubrykę **wydatków na drogi, ulice i place** publiczne. Na ten cel preliminowano kwotę **2,643.708 zł.** W roku ub. wydano na inwestycje drogowe **3,001.431 zł.** Są to kwoty znaczne, ale **konieczne wobec stanu dróg i ulic we Lwowie.** Jesteśmy jeszcze wprawdzie dalecy od uporządkowania całego miasta, jednak **znaczny postęp został już w tym kierunku zrobiony.** W roku obecnym **będą brukowane ulice przylegające do ul. Akademickiej, a to Zimorowicza, Chorążczyzny, Koralnicka, Bielowskiego, Sokoła, Małeckiego i Sienkiewicza.**

Z preliminarza budżetowego — zakończył dr. Brzeski — jest widoczne, że **gospodarka miejska jest prowadzona celowo i ostrożnie,** że w ramach ciasnych dochodów staramy się zadośćuczynić wszystkim wymaganiom i żądaniom jakich musi się oczekiwać od **miasta przeszło ćwierćmiljonowego.** Przy układaniu budżetu wybija się na pierwszy plan **niedostateczność środków finansowych, przyznanych przez państwo samorządom do spełniania ich zadań.** A zadań tych jest coraz więcej, prawie każda nowa ustawa nakłada na samorządy nowe ciężary, nie dając równocześnie nowych źródeł dochodu. Zmiana tej polityki jest zatem koniecznie potrzebna.

Nakoniec — powiedział dr. Brzeski — chcę skorzystać ze sposobności, aby dać wyraz mojemu pełnemu uznaniu **dla urzędników gm. miasta Lwowa za ich gorliwą pracę i gotowość,** z jaką spieszyli mi, jako referentowi budżetowemu z pomocą przez **chętne i szybkie dostarczanie na każde żądanie wszelkich informacyj i potrzebnych materjałów.** Niemniej miłą była współpraca **z Zarządem miasta pp. prof. Nadolskim, Obmińskim i Frankowskim,** którzy starali się zawsze ułatwić mi moje zadanie.

—o—

Pożar magazynu pakuł i kłaków przy ul. Pod Dębem.

PO TRZYGODZINNEJ AKCJI RATUNKOWEJ OGIEŃ UGASZONO.

Lwów, 25. marca

(—) W sobotę o godz. 23 w nocy wybuchł **groźny pożar** w realności Pod Dębem 14., gdzie mieści się **magazyn kłaków i pakół.** Ogień powstał z nieznanej narazie przyczyny i **błyskawicznie począł się rozszerzać,** tak że w ciągu kilku minut objął **cały budynek.** Gdy zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce, zastała **magazyn w płomieniach.**

Akcja straży pożarnej **trwała trzy godziny,** w czasie której wyrąbano sufit magazynu oraz część podłogi i o godz. 1.30 w nocy **ogień został ugaszony.** Szkody nie zdołano ustalić.

Powtórne niepowodzenie nowicjuszy w zawodzie włamywaczy kasowych.

Lwów, 25 marca.

(—) Ub. nocy nieznani dotąd sprawcy włamali się do biura firmy **tekstylnej Juljusza Feiwla** przy ul. Legionów l. 13, gdzie zamierzali **rozpruć kasę ogniotrwałą.** Złodzieje widocznie nie byli fachowcami, lecz prawdopodobnie **początkującymi w zawodzie kasiarskim,** gdyż przyszli na włamanie bez odpowiednich narzędzi, tak, że zdołali tylko **wywiercić dwie dziurki** i odkręcić kilka śrubek, poczem **pozostawiwszy całą kasę odeszli.** Policja mimoto wszczęła za nimi poszukiwania, gdyż w ostatnich dniach jest to **drugi wypadek usiłowanego włamania kasowego przez tych samych nowicjuszy.**

—o—

Walne Zgromadzenie Izby adwokatów.

ZWYCIĘSTWO ODNIOSŁA LISTA „RRZĄDOWA"

Lwów, 25. marca.

(—). W sobotę wieczorem w sali Izby Adwokatów odbyło się doroczne

Walne Zgrom. członków Izby. Zgromadzenie to zapowiadało się b. interesująco ze względu na zorganizowanie się **jawnej „opozycji",** która zamierzała przeforsować swoich kandydatów do Wydziału i Rady dyscyplinarnej, **przeciwstawiając się kandydatom proponowanym przez dawny Wydział.**

Zebranie zagaił prezes **adw. dr. Grek,** poczem wicepr. **dr. Sommerstein** wygłosił referat o zabiegach poczynionych przez Izbę w sprawie **wolnoprzesiedlania adwokatów.** Następnie nad sprawozdaniem z czynności Wydziału potoczyła się dyskusja **w atmosferze bardzo podnieconej, a chwilami wprost burzliwej.**

Wybory, które przeciągnęły się po północy, dały **zwycięstwo liście „rządowej".** Prezydjum wybrano jednogłośnie

Prezydent: dr. Michał Grek, **wiceprezesi:** dr. Henryk Loewenherz i dr. Emil Sommerstein, **proknrator:** dr. A. Till, **zastępcy:** dr. Herschtal, dr. Pokorny i dr. Schoenbach. **Prezydent Rady Dyscyplinarnej** dr. Ignacy Wein.

Członkowie Wydziału: dr. Brückman, dr. Buber, dr. Chotiner, dr. Dogilewski, dr. Landesberg, dr. Longschamp, dr. Łaz, dr. Głuszkiewicz, dr. Oleśnicki, dr. Pieracki, dr. Schmidt, dr. Sandauer, dr. Wolf.

Członkowie Rady Dyscyplinarnej: dr. Dawydiak, dr. Menkes, dr. Moelnacki, dr. Rawicz, dr. Stankiewicz, dr. Thom, dr. Wołoszyn.

Egzaminatorowie dla egzaminu adwokackiego: dr. Allerhand, dr. Alles, dr. Dwernicki, dr. Holländer, dr. Kamieński, dr. Kulikowski, dr. Köffler, dr. Ewyn, dr. Lewicki, dr. Nadraga, dr. Nowotny, dr. Mayer, dr. Fell, dr Reiss, dr. Starosolski, dr. Schapira, dr. Ulam, dr. Wróblewski.

Egzaminatorowie dla egzaminów sędziowskich: dr. B. Blumenfeld, dr T. Dwernicki, dr. L. Nadel, dr. Sz. Fläschner, dr. M. Fried, dr. Wł. Godlewski, dr. E. Kamieński, dr. J. Kmicikiewicz, dr. St. Krzemicki, dr. M. Lewicki, dr. A. Landes, dr. St. Oster, dr. Wł. Ochrymowicz, dr. I. Steinhardt, dr. J. Wurzel.

Komisja inicjatywy: Prezes: dr. S. Krzemicki. **Wiceprezes:** dr. M. Appen-

zeller. **Członkowie:** dr. K. Argasiński, dr. D. Koch, dr. O. Epstein, dr. A. Bodek, dr. J. Kmicikiewicz, dr. J. H. Neuman, dr. J. Brauner, dr. I. Pordes, dr. K. Srokowski, dr. Wł. Starosolski.

Komisja rewizyjna dla funduszu admin.: dr. Fedak, dr. Pomianowski i dr. J. Mehrer.

Komisja rewizyjna dla funduszu wsparć: dr. J. Brill, dr. P. Wł. Szaina i dr. Stefan Szuchewicz.

Fundusz wdów i sierót im. dr. Kamieńskiego: Prezes: dr. Edmund Kamieński. **Członkowie:** dr. St. Fedak, dr. E. Roth, dr. J. Rosinkiewicz i dr H. Steinberger

—o—

Ze sportu.

Pierwsze „sensacje" piłkarskie.

Lwów, 25 marca.

Mistrzostwa ligowe rozpoczęły się **obiecująco.** Pierwsze rozgrywki, przeprowadzone **na trzech frontach** przyniosły też i **pierwsze niespodzianki.** Sensacją bezsprzecznie była **klęska Legji,** grającej na własnem boisku. Zasilenie ataku Steuermanem przyniosło w danym wypadku **ujemne skutki,** gdyż nie mógł on pogodzić się z Łańką.

Drugą niespodzianką była **wysoka stosunkowo klęska Polonji,** poniesiona w Łodzi. **Warta** odniosła natomiast programem przewidziane zwycięstwo nad Turystami i to w imponującym stosunku.

Kolejność tabelki ligowej przedstawia się zatem chwilowo następująco: 1) Warta, 2) ŁKS, 3) Ruch.

Warszawa, 24 marca. (Tel. G. P.) **Ruch — Legja 2:1 (1:1).** Głównym powodem klęski Legji była **niedyspozycja jej linji napadu,** gdzie Łańko zupełnie nie rozumiał sęi z Steuermanem.

Najlepszym graczem Legji był **Ciszowski,** który grał na skrzydle. Ruch pracował bardzo ambitnie i wygrał **zupełnie zasłużenie.** Bramki zdobyli dla Ruchu Gęsiora i Peterek, dla Legji Łańko. Sędzia p. Twardeszkiewicz z Łodzi. Warunki terenowe b. dobre. Widzów przeszło 1000.

Poznań, 24 marca. (Tel. G. P.) **Warta — Turyści 7:1 (4:0).** Zupełna przewaga Warty, dla której bramki strzelili Przybysz 4, Radojewski, Staliński i Szerfke II. po jednej. Punkt honorowy dla Turystów strzelił Frankus. Sędzia p. Mallow

Łódź, 24 marca. (Tel. G. P.) **ŁKS — Polonia 4:2 (2:1).** Polonja wystąpiła już **z graczami pozyskanymi z TKS-u,** a mianowicie ze Słogowskim, Suchockim i Gumowski, mimo to jednak grała dość słabo. Przebieg gry zwłaszcza po pauzie wykazywał przewagę Polonji, która jej jednak nie potrafiła cyfrowo uwidocznić. Bramki dla zwycięzców strzelili Król 2, Jańczyk i Durka, dla Polonji obie Ałaszewski. Sędzia p. Baranowski. Widzów około 3000.

WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH W KRAJU.

Kraków, 24 marca. (Tel. G. P.) **Wisła — Garbarnia 2:2 (2:1).** Wisła bez Reymanów, Balcera i Czulaka. Bramki strzelili Krupa i Kotlarczyk II. dla Wisły, dla Garbarni obie Joksz. Sędzia p. Jedliński.

Cracovia — BBSV 7:1 (3:0). Powyższe zawody towarzyskie trwały jedynie 2x30 min. Cracovia wygrywa zupełnie łatwo. Bramki strzelili Wójcik 2, Rusinek 3, Malczyk i Kubiński po jednej. Sędzia p. Schneider

Warszawa, 24 marca. (Tel. G. P.) **Warszawianka — AZS 5:0 (4:0).**

TRENER POGONI P. MAZAL WE LWOWIE.

Wczoraj rano przyjechał do Lwowa **nowy trener Pogoni p. Mazal,** który już w bieżącym tygodniu rozpocznie swą pracę. **P. Mazal,** student weterynarji, długoletni gracz Sparty i Slavii **robi nader dodatnie wrażenie** i należy się spodziewać, że obecność jego przyczyni się do podniesienia lwowskiego piłkarstwa.

Zarząd Pogoni wzywa wszystkich graczy, by stawili się dziś w poniedziałek o 7-mej wieczorem celem zapoznania się z trenerem.

WALNE ZGROMADZENIE LOZLA.

(CS). W lokalu ŻKS. Hasmonea odbyło się wczoraj Doroczne Walne Zgromadzenie Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, przyczem reprezentowane były **wszystkie kluby** należące do LOZLA **z wyjątkiem ILKS. Czarni.** Obradom przewodniczył inż. Jakubowski z Pogoni. Po wysłuchaniu sprawozdań, które składali kolejno p. Wisłocki imieniem ustępującego Zarządu, p. J. Beigel imieniem Wydziału spraw sędziowskich, prof. Fedorowski jako były skarbnik, oraz dr. Marjan Poter imieniem komisji rewizyjnej, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, przyczem wyrażono **specjalne podziękowania pp. Wisłockiemu, Beiglowi i prof. Fedorowskiemu,** którzy mimo ciężkich warunków pracy wytrwali na stanowisku i doprowadzili do odbycia się dorocznego Walnego Zgromadzenia. Natomiast udzielono **nagany byłemu sekretarzowi Związku** p. Kawie za lekceważenie przyjętych na siebie obowiązków i za zupełną bezczynność. Równocześnie postanowiono zwrócić się do PZLA. z wnioskiem o zdyskwalifikowanie p. K. na przecig jednego roku. Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz, który dał następujący wynik: inż. Jakubowski (Pogoń) przewodniczący, Wisłocki (AZS.) wiceprzew., Chiger (Dror) sekretarz, prof. Fedorowski (Sokół-Macierz) skarbnik, członkowie Zarządu: mjr. Baszniak (Lechja), prof. Zipper (Hasmonea), dr. Gewandter (Dror), por. Kuniczak (Pogoń) i Rzepka Wł. (AZS.), p. Harnakiewicz. Komisja Rewizyjna: inż. Kuchar, dr. M. Poter i Borowiec. Po dokonaniu wyborów uchwalono szereg wniosków, m. i. postanowiono zorganizować w bieżącym sezonie pięciobój o mistrz. Okręgu w Jarosławiu, oraz bieg na przełaj o mistrz. Okręgu w Przemyślu.

KONKURS HIPPICZNY 14. P. UŁ. JAZŁOWIECKICH.

Wczoraj odbyły się w ujeżdżalni krytej na Jałowcu konkursy hippiczne urządzane staraniem Komitetu Sportowego 14. p. ul. jazłowieckich. W konkursie lekkim (1,10 m.) 1) por. Porzecki na „Nedda", w konkursie zwykłym (1.20 m.) pierwsze miejsce ex aequo rotm. Walkowski na „Lida" i por. Pohorecki na „Farsa", w konkursie podoficerów zwyciężył plut. Józwa na „Obrońca". Za wody odbyły się wobec licznie zebranej publiczności.

Pracowita doba lwowskich złodziei.

KILKA FUTER I TOWARY BŁAWATNE STAŁY SIĘ ICH ŁUPEM.

Lwów, 25 marca.

(—) Złodzieje mieszkaniowi w przeciwieństwie do adeptów na mistrzów kasowych, mieli wczoraj **nie zły dzień** i na swe conto zapisali kilka **udałych „skoków",** pracując głównie w branży futrzanej.

I tak doniósł wczoraj policji **Jakób Landau,** zam. przy ul. Sykstuskiej, że z mieszkania skradziono mu futro i palto wart. **2000 zł.** Ten sam los spotkał wczoraj **Samuela Wachtla,** zam. przy ul. Długosza 35, któremu skradziono **futro wart. 500 dol.** Inni znów złodzieje włamali się do mieszkania **Józefa Raubvogla** przy ul. Modrzejewskiej 14 i skradli bieliznę wart. **5000** zł. — Wcale nieźle obłowili się wczoraj złodzieje, którzy dostali się do **składu bławatnego Reginy Licht** przy ul. Boimów 20. Poszkodowana nie zdołała stwierdzić, ile jej skradziono. — Ofiarą włamywaczy padło również wczoraj mieszkanie **Ludwiki Świstelskiej,** zam. przy ul. Lelewela 6, której skradziono futro, płaszcz i wartościowe monety, ogólnej **wartości 1200 zł.**

We wszystkich tych wypadkach policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Staw na ul. Snopkowskiej wylał

I GROZIŁ ZALANIEM SĄSIEDNICH DOMÓW.

Lwów, 25. marca.

(—). Wczoraj wieczorem zaalarmowano policję oraz straż pożarną, że **wylały oba stawy** znajdujące się na terenie cegielni **Nachta** przy ul. Snopkowskiej i zagrażają **zatopieniem kamienicy** przy ul. Snopkowskiej 29, gdzie woda dostała się już do piwnic.

Na skutek alarmu wyruszył na miejsce **tren straży pożarnej.** Stwierdzono istotnie, że woda z mniejszego stawu przedostała się do większego, **który wylał.** Wylana woda poczęła uchodzić do kanału w realności przy ul. Snopkowskiej 29, jednakowoż nie mogła się tam zmieścić i **wdarła się do piwnic.**

Straż pożarna po przybyciu **zrobiła groblę i wstrzymała wylew wody.** Wodę, która nagromadziła się w piwnicach, wypompowano.

—o—

ZAWODY O ODZNAKĘ P. Z. N. ZA SPRAWNOŚĆ NARCIARSKĄ.

Wczoraj odbyły się zawody narciarskie o odznakę PZN. za sprawność. Dla pań odbył się bieg 8 km. z udziałem 3 zawodniczek, z których panie Bielska i Tołoczkówna uzyskały wymagane warunki do zdobycia nagrody. Panowie startowali w biegu 12 km. Na 5 startujących uzyskali wymagane czasy Bory, Leszczyński i Jakubowski

CO DZIAŁO SIĘ ZAGRANICĄ?

Budapeszt. Hungaria - III. Obwód 3:0, FTC. - Ujpesti 3:1, Vasas - Basia 3:3.

Paryż. W biegu 10 narodów w konkurencji drużynowej zwyciężyła Francja 31 pkt., 2) Anglja 7 pkt., 3) Hiszpanja 117 pkt. W klasyfikacji jednostkowej wygrał bieg Coterel (Anglja), który trasę 16 km. przebył w czasie 42 min. 46 sek.

Praga. Sparta - Beogradzki KS. 7:2, Victoria - Liben 4:1, Slavia - Bohemians 4:0.

Wiedeń. Florisdorf - BAC. 3:1, Wacker - Slovan 6:1, Rapid - Admira 4:3, Sportclub - Herta 6:3, WAC. - Austria 2:1.

Bratislawa. Florisdorf (Wiedeń) - Bratislava 4:4.

KRONIKA

25 MARCA
Poniedziałek
Z. NPM.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 25. marca, o godz. 7.30 wiecz. „Wij", ukraińskie przedstawienie.

Wtorek, 26. marca o godz. 7.30 „Carewicz" operetka Fr. Lehara (premjera.

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 25. marca, o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

Wtorek, 26. marca o godź. 7.30 „Murzyn warszawski".

*

Teatr Mały daje jeszcze tylko przez kilka dni „Murzyna warszawskiego" cieszącego się niebywałem dotąd powodzeniem.

„Noc przedślubna", arcywesoła farsa Juljana Krzewińskiego ukaże się dziś popołudniu o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 25. marca: Recital fortepianowy uczniów wrocławskich Prof. Br. Poźniaka.

Wtorek, 26 marca: Dr. Edward Steinberger, Pianista. 2566

—o—

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do magazynu korzennego Kazimierza Maksymowicza przy ul. Cichej 3., gdzie skradli towary korzenne i pakę sardynek. Szkoda narazie niestwierdzona. — Ze strychu Etki Elt przy ul. Korzeniowskiego 3. skradziono wczoraj bieliznę jedwabną wart. 200 zł.

(—) **Niebezpieczny mąż.** W parku Kościuszki wywołał wczoraj wielką awanturę Salomon Friedman, zam. św. Zofji 12., który pobił swą żonę. Po spisaniu z nim protokołu wypuszczono go na wolną stopę.

(—) **Aresztowanie.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Hermana Klahra, poszukiwanego za oszustwa uliczne, Stanisława Masztalerza i Iwana Demczuka pod zarzutem włóczęgostwa.

—o—

Potrzebujemy Ryszarda Wagnera

CIEKAWA OPINJA AUTORA „RYCERSKOŚCI WIEŚNIACZEJ". — ZWYRODNIENIE ETYCZNE CZŁOWIEKA POWOJENNEGO. — ARTYŚCI NIE POWINNI APELOWAĆ DO ROZUMU!

Rzym, w marcu.

(=) Znakomity kompozytor włoski, **Pietro Mascagni**, zamieścił w jednym z dzienników rzymskich **ciekawy artykuł**, w którym trafnie oświetlił **obecny kryzys w sztuce**. Oto w skróceniu wywody sławnego Włocha:

„Nie żywię żadnych muzycznych planów, ponieważ uważam czasy obecne za **bardzo nieprzychylne dla twórczości muzycznej.** To przekonanie skłoniło mnie do tego, **abym narazie nic nie komponował.** Takie oświadczenie brzmi może dziwnie, gdy je **wypowie artysta.** Nic na to jednak nie poradzę! Twierdzę stanowczo, że obecne pokolenie zupełnie jest **niezdolne do zrozumienia i oceniania dzieł muzycznych.** Wobec tego artysta musi zamilknąć i oczekiwać chwili, w której sztuka **zakwitnie nowemi kwiatami...**

Przedtem było inaczej! Ludzie posiadali więcej **wrażliwości i więcej zrozumienia!** Dzisiaj

najbardziej nęci ludzi sport

tak, że można mówić wprost **o manji w tej dziedzinie.** Jazz stał się odpowiednim pokarmem **dla zwyrodniałych uszu człowieka nowoczesnego. Nie jestem jednak pesymistą!** Wierzę, że prędzej, czy później **nastąpi znowu zmiana na lepsze!**

Artyści współcześni również **popełniają fatalne błędy.** Przemawiają bowiem raczej **do rozumu niż do serca,** a nie należy zapominać o tem, że podstawą wszelkiej sztuki było, jest i będzie **przedewszystkiem uczucie.** Widać to również **w nowoczesnej muzyce,** która jest przecież dziedziną, w której **uczucie króluje niemal wyłącznie.** Potrzebujemy dzisiaj **nowego Ryszarda Wagnera, któryby genjuszem swoim wstrząsnął całym światem i przemówił do niego potęgą płomiennego, wulkanicznego uczucia.**

Nie jestem, niestety, Ryszardem Wagnerem. Nie mam ani **genjuszu,** ani **siły** do podjęcia walki z obecnym **stanem rzeczy.** Dlatego musiałem narazie dojść do — rezygnacji"...

Wyznaniu Mascagniego **nie można odmówić szczerości...**

—o—

Ucieczka przed wierzycielami.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w marcu.

(—). Wielką sensację w sferach kupieckich Przemyśla wywołał fakt **ucieczki młodego przemysłowca Adolfa Krämera,** b. właściciela fabryki szczotek i piòropuszów przy ulicy Mickiewicza. Krämer puszczał się na rozmaite spekulacje, które rzadko się udawały, aż w końcu **doprowadziły go do ruiny.** Nie mogąc wybrnąć z długów, Krämer zbiegł przed wierzycielami.

Instytut dla badania raka.

SZLACHETNY GEST AMERYKAŃSKIEGO FILANTROPA HAILTSA.

Wiedeń, w marcu.

(=) 1 listopada 1929 r. ma wejść w życie **fundacja amerykańskiego filantropa Hailtsa,** który przeznaczył znaczną sumę pieniędzy na stworzenie w Wiedniu specjalnego instytutu dla

badania chorób wewnętrznych,

ze szczególnem uwzględnieniem raka. Również znany przemysłowiec wiedeński dr. Freidberg przyczynił się bardzo dla **zrealizowania owej dobroczynnej myśli.** Obok owego instytutu powstanie ponadto w Wiedniu **specjalny szpital dla chorych na raka.**

Emerytura wdowy po Wilsonie.

Nowy Jork, w marcu.

(+) Jak wiadomo, żaden ze słynnych ludzi nie popadł tak prędko w zapomnienie, jak Woodrow Wilson, twórca pokoju światowego i Ligi Narodów, a więc człowiek, mający olbrzymie dla ludzkości zasługi. Obecnie nikt nawet nie pamięta o jego **osamotnionym grobie,** na którym widnieje prosty napis: „Woodrow Wilson. 28. grudnia 1856 — 3. lutego 1924". W piątą rocznicę śmierci ktoś przysłał bezimiennie **jeden wieniec na grób Wilsona, a tylko dwie osoby** odwiedziły jego mogiłę: wdowa i jej brat.

Dopiero teraz, a więc w 10 lat po zakończeniu wojny światowej, rząd Stanów Zj. przyznał wdowie po Wilsonie **roczną emeryturę 5.000 dol.** Emerytura ta przyszła w porę, bo zamożna niegdyś wdowa po słynnym człowieku, znajduje się obecnie prawie w niedostatku.

Pałac sportowy Rockefellera.

RAJ, W KTÓRYM MIESZKAJĄ MŁODZI SYNOWIE ROCKEFELLERA. — CHŁOPCY, KTÓRZY UMIELI SOBIE WYBRAĆ... RODZICÓW.

Nowy Jork, w marcu.

(—) John Rockefeller młodszy kazał zbudować w **Pocantico Hills** trzypiętrowy dom, który właściwie nazwać należy

pałacem sportowym.

Ponieważ młodzi synowie Rockefellera są zamiłowanymi pływakami i nurkami, urządzono na pierwszem piętrze

olbrzymi basen,

który swemi rozmaitemi tuszami i innemi urządzeniami może obudzić zazdrość **każdego amatora tych przyjemności.** Nie trzeba chyba dodawać, że garderobę urządzono **z niebywałym zbytkiem i z wielkim komfortem!**

Na drugiem piętrze mieści się, obok kuchni i spiżarni, **jadalnia** i cały szereg sypialni dla przygodnych gości i trenerów sportowych, którzy mają do dyspozycji liczną służbę. Ponadto znajduje się tutaj **sala do gry i duży pokój fotograficzny.** Synowie bowiem Rockefellera bardzo gorliwie oddają się również fotografowaniu.

Trzecie piętro zawiera **wielki pokój muzyczny dla koncertantów kameralnych.** Ponadto znajduje się tam **pokój bilardowy** i kilka ubikacyj przeznaczonych na studja. Oczywista naokoło pałacu znajduje się szereg **doskonałych boisk sportowych, placów tenisowych i t. d.**

Ów pałac sportowy jest ulubionem miejscem pobytu tych chłopców, którzy tu rzeczywiście czuć się mogą, jak

w raju!

Można o nich powiedzieć, iż **z wielką troskliwością i trafnością wybrali sobie — rodziców...**

—o—

Zgon 116-letniego weterana.

Nowy Jork, w marcu.

(+) Najstarszy wojak świata zmarł onegdaj w Meksyku. Był nim **116-letni Rodalio Salazar.** Przebieg jego wojowniczego życia był zaiste niezwykły. Wiadomo, że w Meksyku bożek Mars i jego słudzy mają wciąż coś do czynienia z racji ciągłych rewolucyj. Toteż Salazar brał **udział w 33 kampanjach** wojennych, a jeszcze w r. 1924, nie zważając na swoje **112 lat** życia, wstąpił na ochotnika do armji rządowej, walczącej przeciw rewolucji Huerty.

Przyczyną zgonu tego nestora wojaków był nie uwiąd starczy, lecz **otworzenie się rany, otrzymanej przed wielu laty.**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 26. III. 1929.

JÓZEF PIŁSUDSKI. 5

Nasza drukarnia w Łodzi.

—o—

Pozatem w szafce stała maszynka drukarska angielskiego systemu „Model-Press". Maszynka niewielka, ważąca coś około 7 pudów. z ramą małą, mieszczącą zaledwie jedną stronicę „Robotnika". I taka właśnie maszynka używana za granicą, w krajach z cywilizowanemi prawami dla słowa drukowanego, jedynie do odbijania niewielkich ogłoszeń i biletów wizytowych — taka maszynka stanowiła nadzwyczajny postęp w porównaniu z przed P. P. S-ową techniką drukarską w organizacjach rewolucyjnych pod caratem.

Na maszynce, jak powiedziałem, można było odbijać odrazu tylko jedną stronicę naszego pisma i dopiero po odbiciu jednej można było przystąpić do następnej. W ciągu jednej godziny odbijaliśmy od 300 do 400 egzemplarzy. Szybkość zależała głównie od tego, czy można było w danej chwili sprawiać więcej hałasu, czy nie. W celu zmniejszenia hałasu maszynka była wszędzie, gdzie się jej części stykały przy pracy, oklejona gumą, rzemykami i suknem. I raz po raz trzeba było przerywać robotę, by to lub owo w niej naprawić — przykręcić śrubkę, dolać oliwy na osie, przykleić pasek jakiegokolwiek materjału, zamiast tego, który odleciał przy robocie. Co pięćdziesiąt egzemplarzy trzeba było rozsmarować farbę na talerzu i baczyć przytem, by farby nie było zadużo, bo w tym wypadku arkusiki papieru, złożone po odbiciu jeden na drugim, ogromnie się brudziły i druk stawał się nieczytelnym. Gdy przeciwnie brało się farby za mało, to przy małej presji, jaką rozwinąć można było przy tym systemie drukarskim, druk wychodził blado, co na petitowych stronicach czyniło druk równie niedogodnym do czytania i niewyraźnym, szczególnie dla ludzi, nie przyzwyczajonych do czytania, a ci przecie stanowili większość czytelników naszego pisma.

Licząc więc wszystkie przerwy w produkcji na każdą godzinę pracy wypadało przeciętnie 250—280 egzemplarzy. A że biliśmy wówczas 1900 egzemplarzy pisma, więc samo odbijanie jednej stronicy zajmowało nam 8 godzin pracy. Gdy się zaś doliczy czas zużyty na przygotowanie do pracy, zabijanie stronicy w ramę, zrobienie korekty i wreszcie usunięcie śladów roboty, będziemy mieli 9 conajmniej godzin tańca koło maszynki dla odbicia jednej stronicy „Robotnika". Była to nasza dzienna produkcja.

Co się tyczy hałasu sprawianego przez robotę, to przy ostrożnem odbijaniu, gdy się niejako trzymało w garści całą maszynkę i zwracało uwagę na najmniejsze jej kaprysy, największy hałas sprawiała czynność brania z kupy papieru jednego arkusika w celu położenia go na maszynkę. Szelest papieru — oto najgłośniejsza procedura! Nic dziwnego, że w czasie samej roboty, służąca z nieodstępną od niej moją żoną mogły sprzątać w sąsiednim pokoju, nie słysząc z gabinetu-drukarni żadnego podejrzanego szmeru.

Muszę jednak przyznać, że odbijanie należało do najprzykrzejszych, najnudniejszych robót jakie znam.

Chwytasz arkusik papieru, przymierzasz go tak, by upadł akurat w odpowiedniem miejscu naprzeciw czcionek; przyciskasz rączkę maszynki — klap! Paszcza się zamknęła, papier dotknął się czcionek, wałki pobiegły na talerz; podejmujesz rączkę do góry — paszcza się otworzyła, odkładasz zadrukowaną stronę na lewo i znowu dalej w kółko. I gdyby nie było żadnych przeszkód, gdyby można było nie zwracać uwagi ani na hałas, sprawiany przez maszynę, ani na to, co się w sąsiednich pokojach dzieje, gdyby można było zlać się niejako z tą maszynką, zastosować się zupełnie do jej poruszeń i klapać sobie spokojnie, myśląc o czem innem. Ba! zapomniałeś się, a już słyszysz okrzyk towarzysza pracy, który dłubie przy kaszcie

(C. d. n.).

Rewelacyjne wynurzenia Wasyla Wyszywanego.

PROPONUJE OGŁOSZENIE LWOWA WOLNEM MIASTEM NA WZÓR GDAŃSKA. — SYMPATYZUJE Z BOLSZEWIKAMI I FASZYSTAMI. — WŁADZY NIE CHCE, BO UCZY SIĘ EKONOMJI

Paryż, w marcu.

Tutejsza kolonja ukraińska urządziła w tych dniach uroczyste posiedzenie, poświęcone **pamięci Szewczenki.** Na specjalne zaproszenie komitetu organizacyjnego, w zgromadzeniu tem brał udział **były ks. Wilhelm Habsburski — osławiony Wasyl Wyszywany,** odwieczny kandydat do tronu „złączonej i niezależnej Ukrainy". Wygłosił z tej okazji dłuższe przemówienie, niezmiernie charakterystyczne w ustach tego niedoszłego „króla ukraińskiego". Rzecz godna uwagi, że wówczas, gdy o sytuacji na Ukrainie sowieckiej mówił obszernie i szczegółowo, w sprawach Małopolski — lub jak się wyrażał — **„polskiej i rumuńskiej części Ukrainy", wykazał dużo rezerwy i wstrzemięźliwości,** zaznaczając, że wolałby **wcale tego tematu nie poruszać.** Mimo to nadmienił, że uważa, iż najracjonalniejsze załatwienie kwestji „galicyjskiej" byłoby **ogłoszenie Lwowa wolnem miastem, na wzór Gdańska" (?!).** W tym wypadku — dodał Wasyl Wyszywany — sama Polska zrezygnowałaby z Galicji na rzecz niezależnej Ukrainy, gdyż po stworzeniu **tej niezależnej Ukrainy, Polsce zależałoby na zachowaniu i utrwaleniu z nią dobrych sąsiedzkich stosunków.**

W jaki sposób powstanie ta Ukraina? — **Tylko drogą ewolucji** — odpowiada Wasyl Wyszywany.

Żadnej interwencji zagranicznej w sprawach sowjeckich nie będzie, również nie przypuszczam możliwości wybuchu rewolucji wewnętrznej. Bolszewicy sami prowadzą Ukrainę swym systemem **rządzenia do oswobodzenia narodowościowego.** Nienawidzę wojny i przelewu krwi, tylko **ewolucja jest mojem hasłem.** Trzeba mieć cierpliwość. Nie wierzę również w możliwość powrotu hetmana Skoropackiego na Ukrainę. O rządach reakcyjnych na **Ukrainie niema mowy.** Przyszłość **należy do demokracji, do samego narodu.**

W dalszym ciągu Wasyl Wyszywany zaznaczył, że o ile znajdują się na Ukrainie, wzgl. w Małopolsce **„oszuści polityczni",** którzy spekulują jego imieniem, to czynią to **bez jego udziału i wbrew jego woli.** Gdy jeden z uczestników zgromadzenia wymienił nazwiska „batków" Połtawca, Razumowskiego i innych „hetmanów", którzy występują z propagandą polityczną na rzecz byłego księcia Habsburskiego, on uśmiechając się, oświadczył, że **dla wszystkich tych samozwańczych jego współpracowników znajduje tylko jedno jedyne określenie,** a to wyraz rosyjski: **„Żuliki" (oszuści).**

Wykazując brak konsekwencji w swych dalszych wynurzeniach, Wasyl Wyszywany wkońcu oświadczył: „Żadnego udziału w ruchu ukraińskim nie biorę (?). **Mam dużo sympatji dla narodu ukraińskiego,** z którym zbliżyłem się **w czasie wielkiej wojny,** lecz żadną polityką obecnie nie zajmuję się. Wobec wszystkich stronnictw ukraińskich żywię jednakowe sympatje. Żyję od dłuższego czasu **we Francji,** w willi podmiejskiej zajmuję się badaniem nauk ekonomicznych, a wszystko to, co dzieje się w mojem imieniu **w dziedzinie kwestji ukraińskiej,** jak już wymieniłem, **jest pracą samozwańczą, bez mego udziału.** Do roboty politycznej **wogóle nie nadaję się.** Gdy w sierpniu r. 1918 hetman Skoropacki objął rządy na Ukrainie, do mnie **zgłosiła się delegacja ukraińskich wpływowych stronnictw** z prośbą o dokonanie **zamachu stanu** i objęciu buławy hetmańskiej w Kijowie. Możecie wyobrazić sobie, że dokonanie tego przewrotu nie było połączone dla mnie z **żadnemi trudnościami,** gdyż stałem na czele armji okupacyjnej na Ukrainie. Jednak tego **nie uczyniłem,** czego dotąd **bynajmniej nie żałuję.**

Z przekonań swoich jestem bardzo lewicowo usposobiony. Sympatyzuję z bolszewikami i faszystami, gdyż faszystów od bolszewików i odwrotnie **dzieli jeden tylko krok.** By doprowadzić zniszczony kraj do uzdrowienia, opartego na ustroju parlamentarnym, trzeba, by **w kraju rządził dyktator,** a ja do dyktatury **nie nadaję się.** Władzy **dla siebie nie szukam** i proszę publicznie zdementować tę legendę. Żadnym politycznym organizacjom **na Ukrainie i w Małopolsce nie pomagam,** również nie mam oddanych mi zwolenników. Słyszałem, że rzekomo mam dużo czynnych zwolenników wśród Ukraińców. Stwierdzam, że należy to do dziedziny legend. Wkońcu Wasyl Wyszywany opowiadał, w jaki sposób nazwano go Wasylem Wyszywanym. Będąc mianowicie w r. 1918 w Kijowie na czelo strzelców ukraińskich, wręczono mu koszulę wyszywaną przez strzelców. Gdy ubrany w tej koszulce po raz pierwszy ukazał się na pewnej uroczystości wojskowej, ktoś z obecnych dowódców austrjackich nazwał go „Wasylem Wyszywanym". Od tego czasu znany jest pod tem nazwiskiem.

Przygoda miłosna księcia francuskiego

ZAFANTOWANIE CENNEGO PIERŚCIENIA JAKO CIEKAWY EPILOG SŁAWNEGO ROMANSU MIŁOSNEGO. — AWANTURNICZE DZIEJE MIŁOŚCI. — CIEKAWY TRÓJKĄT MAŁŻEŃSKI.

Paryż, w marcu.

(—). Egzekutor sądowy zjawił się onegdaj w małem mieszkaniu przy ul. Bosquet. Odwiedził niejakiego **Ferdynanda Laffita,** aby mu zająć rzeczy za niezapłacone długi. Laffit wręczył mu

cenny pierścień z wielkim brylantem.

Wspaniały klejnot zniknął w torbie urzędnika, który zdziwił się kontrastem między nim, a skromnym wyglądem mieszkania. Urzędnik pożegnał się, drzwi za nim się **zatrzasnęły. Tak się zakończył ostatni akt romansu miłosnego, który niegdyś zaprzątał uwagę całej Francji...**

Ferdynand Laffit był przed laty **mężem kochanki księcia Antoniego Orleańskiego.** Starzejący się książę był wówczas po uszy zakochany w uroczej blondyneczce, **Luizie Chardonet.** Rozpoczęła ona swoją karjerę jako tancerka i niebawem stała się **gwiazdą półświatka w stylu Damasowskiej Małgorzaty Gautier.** Antoni Orleański, który z Hiszpanji często przybywał na dłuższy pobyt do Paryża, zapoznał się z piękną Luizą i

zasypywał ją klejnotami.

Przy ul. Rembrandta urządził jej **wspaniałe mieszkanie,** którego dwa salony wyglądały, **jak galerja obrazów.** Jeżeli książę był **oficjalnym przyjacielem Luizy,** to w cieniu tego stosunku krył się jej mąż Laffit, który aprobował chętnie ten korzystny związek.

Rozpoczęło się teraz **życie, pełne najszaleńszych przygód.** Książę obwoził parę małżeńską po luksusowych miejscowościach kąpielowych; tam najczęściej przedstawiał Luizę jako **swą nieślubną córkę.** Niesłychane wydatki księcia wywołały wreszcie

niezadowolenie jego rodziny w Hiszpanji.

Doszło do dyplomatycznej interwencji, książę musiał opuścić swą willę w Nizzy, w której wówczas właśnie przebywał. W towarzystwie trzech tajnych policjantów wsiadł do auta i grzecznie został odstawiony do granicy hiszpańskiej. Tutaj osadzono go w zamku **Sant-Luka.** Pewnego razu pozwolono mu wziąć udział **w walce byków.** Nagle zjawiła się tam **jasnowłosa Paryżanka — Luiza Chardonet!** Książę wsiadł do auta i odjechał. **Luiza uprowadziła swego księcia.**

Afera ta jednak miała **pewien szkopuł.** Książę nie mógł już robić hojnych prezentów i miał mało pieniędzy. Znajdował się przecież **pod kuratelą!** Wobec tego Laffit stracił ochotę do **tolerowania tego stosunku.** Zażądał rozwodu, zabrał z wytwornego mieszkania wszystko, co mógł zabrać, a równocześnie książę musiał również powrócić do Hiszpanji. Luiza

pozostała sama!

Nastąpiły niezliczone procesy, a koniec: pięć lat upłynęło od tego czasu. Luiza Chardonet zmieniła się i **postarzała wskutek choroby i zmartwień.** Mieszka teraz w bardzo skromnem mieszkaniu u b. służącego, który się zajął **chorą, zapomnianą kobietą. Ani śladu piękności i bogactwa!** Ferdynand Laffit, b. awanturnik stał się **skromnym kupcem.** Popadł w kłopoty finansowe i resztki jego mienia **miały zostać zafantowane.** Wówczas wręczył pierścień dla pokrycia długów. Pierścień, który niegdyś należał do księcia Antoniego Orleańskiego...

Dziesięć tysięcy dłużników w kozie.

Londyn, w marcu.

Prawo uwięzienia za długi, do dzisiaj obowiązujące w Anglji było przedmiotem gwałtownej krytyki ze strony sir Edwarda Parry na bankiecie ligi reformy prawa karnego.

Sir Parry prawo uwięzienia za długi określił, jako **pozostałość niewolnictwa,** jako skandal w XX. w. i stwierdził, że od zakończenia wojny liczba uwięzionych dłużników znowu się powiększyła i wynosi obecnie około 10 tysięcy

Sir Parry posunął się aż do twierdzenia, że prawo pomaga bezwiednie „niepożądanym" dłużnikom **wykonywać rodzaj szantażu;** skoro bowiem dłużnikowi grozi więzienie, rodzina niejednokrotnie poczuwa się do obowiązku wynalezienia niezbędnej sumy pieniędzy, by pokryć zobowiązanie.

W Anglji z wielkiem zainteresowaniem oczekują wyniku tych krytyk, tembardziej, że sir Parry stanowi autorytet w dziedzinie sądownictwa.

Kryminaliści proszą o urlop.

Lwów, 25. marca.

Pomysłowość kryminalistów od siadujących kary za kratami więzień jest naprawdę niewyczerpana. Korzystają oni z każdej sposobności aby składać władzom więziennym sążniste petycje domagając się różnych udogodnień.

Ostatnio powodem składania memorjałów stała się groźba powodzi. Więźniowie z kilku więzień nad brzegami Wisły — złożyli do min. sprawiedliwości prośby o **urlopy na czas powodzi,** względnie o przeniesienie ich **na wyższe piętra.**

Ministerstwo po smutnem doświadczeniu z „Hipkiem-warjatem", prośby odrzuciło.

Wydano zarządzenie aby w razie powodzi więźniowie przeprowadzeni byli czasowo do aresztów w pobliskich miejscowościach

---

Jak daleko rozchodzi się huk?

Lwów, 25. marca.

Doświadczenia wykazały, że huk pioruna słychać **najdalej o 33 kilometry.** Huk wielkich armat słychać o 156 kilometrów. Pod New Jorkiem użyto kiedyś do wybuchu 130 ton dynamitu; huk tego wybuchu było słychać o 295 kilometrów. W r. 1917 wybuchła wielka mina na froncie angielskim; wtedy huk było słychać blisko Dublinu, czyli o 645 kilometrów. Wybuch wulkanu Catopai w r. 1744 wywołał straszny huk, który słychać było na 963 kilometry.

Rekord jednak pobił wybuch wulkanu Krakatoa w r. 1883; wtedy huk słychać było **na odległość 2895 kilometrów**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek 26. marca 1929.

Warszawa (1385) 17.55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Kraków (314) 17.55 Transmisja koncertu z Krakowa, 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Poznań (336) 17.55 Koncert orkiestry P. R. (Transmisja z Warszawy). 19.20 Recytacje poezji w wykon. p. Buczyńskiej, 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Katowice (416) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.50 Koncert popołudniowy, 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Wilno (455) 17.55 Recital fortepianowy młodego pianisty Fauti. W programie: J. Bach i Chopen.

Wrocław (321) 20.00 Transmisja z Teatru Miejskiego. „Aida", opera w 4 aktach Verdiego.

Praga (343) 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej.

Lipsk. (361) 20.00 Pieśni walijskie, irlandzkie i szkockie Beethovena. Wykona Olga i Dora Rosthaler. 21.00 Koncert popularny, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Sztuttgart (374) 21.30 Koncert orkiestry filharmonicznej, Solista G. Beerwald (skrzypce).

Tuluza (382) 20.30 Arje operowe, 21.00 Lekki koncert orkiestrowy.

Sztokholm (438) 18.00 Koncert radjoorkiestry. 20.00 Transmisja z Opery Królewskiej. „Mignon", opera Thomasa.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numera doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 3.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę zł. 9

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie.
Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI